

Kalendarzyk tygodniowy

Sr. św. Wincentego M.
Czw. Zaślub. N. M. P.
Piąt. św. Tymoteusza.
Sob. Nawr. św. Pawła.
Niedz. Świętej Rodziny.
Pon. św. Jana Złot.
Wt. Objaw. & Agnieszki.

Wschód słońca: godz. 8 m. 00
Zachód słońca: godz. 4 m. 25
Dług. dnia: godz. 8 m. 25

WSPOMNIENIA
HISTORYCZNE.

1587. Austriacki arcyksiążę Maksymilian ustępuje od oblężenia Krakowa.

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd 26 B.

Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Środa, dnia 22 stycznia 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptoce p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1/4 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Przegląd polityczny.

Łódź, d. 22 stycznia.

Spełniło się. Sejm pruski gorączkowo prze-forsował projekt wywłaszczenia polaków z prastarych ich siedzib, a ludź się nie sposób, by w izbie panów projekt ten nie znalazł uznania, pomimo rozlegających się tu i ówdzie głosów protestujących, pomimo, że cała prawie niezależna, a szczerze wolnomysłna prasa niemiecka piętnuje to prawo barbarzyńskie w sposób stanowczy i bezwzględny.

Między innymi demokratyczna „Frankfurter Zeitung” pisze:

„Nowe przedłożenie anti-polskie, ten nie znający granic wybryk bezwzględnej polityki gwałtu było w sejmie pruskim rozpatrywane w pośpiesznym tempie i zostało przyjęte. Nie zadano sobie nawet trudu rozważenia czegokolwiek gruntownie, ani argumentów za i przeciw, ani też znaczenia własnych postanowień. Stronnictwa większości porozumiały się i narzuciły, jak to zwykle dzieje się w tym parlamencie junkierskim, swą wolę mniejszości. I w ten sposób w ciągu kilku godzin wyrzucono po prostu na śmietnik to, co uznawano dotychczas za prawo, co było ustanowione przez uroczyste przyrzeczenia i ustawodawstwo — bez skrupułów prawnych i moralnych, bo ograniczające rzekomo ten akt przemocy zastrzeżenia, dotyczą nie istoty nowego prawa, lecz wyłącznie własnych interesów junkrów pruskich, którzy nie mogli zupełnie pozbyć się troski, że pozbawione zasad przymusowe wywłaszczenie, może się kiedyś zwrócić przeciw nim. Może być, że te skrupuły wywra większy wpływ w Izbie panów. W Izbie posłów decyzja zapadła; tam sądzono, że się popiera dobro państwowe prusko-niemieckie przez najbezwzględniejsze zastosowanie hasła «Siła przed prawem!»

Naturalnie, nikt z tych twórców prawa nie przyznaje się do tego. Ale niemal wstrętniejszą od uprawianej tam polityki bezprawia są usiłowania zaprzeczenia temu, że chodzi o złamanie najważniejszych zasad prawnych, o zastąpienie prawa przez przemoc, o ustawodawstwo krajowe, które łamie konstytucję i prawo Rzeszy, a wskutek tego, biorąc zasadniczo, nie ma mocy prawnej.

Takie postępowanie — kończy „Frankfurter Zeitung” — usiłują ułomaczyć interesem narodowym. Przenigdy interes narodowy zabrania wyraźnie opuszczania gruntu prawnego, zabrania postępowania sprzecznego zarówno ze zdrowym poczuciem prawa, jakoteż i pojęciem kultury”.

Ze tak a nie inaczej ogół narodu niemieckiego pojmuje znaczenie nowej pruskiej noweli prawnej, dowodzi fakt, że tego samego dnia i o tej samej godzinie, kiedy ks. Bülow w sejmie

pruskim odnosił pyrusowe zwycięstwo, parlament Rzeszy niemieckiej ołbrzymią większością głosów przedstawiciele narodu niemieckiego stanowczo potępił projekt pruski wywłaszczenia z okazji interpelacji wniesionej przez parlamentarne Koło Polskie, którą pomimo orzeczenia przedstawicieli rządu, iż jest to sprawa wewnętrzna Królestwa Pruskiego, wzięto pod obrady, a w ich wyniku Koło Polskie odniosło w nader trudnych warunkach zupełne zwycięstwo parlamentarne.

Z początku wolnomysłni chcieli zachować milczenie i rezerwę wobec słarg, płynących z ust mowy polskiego, ale wnet bez wahania stanęli po stronie interpellanta. W drugim dniu obrad dwóch mówców wolnomysłnych oświadczyło się przeciwko projektowi wywłaszczenia, a drugi z nich, dr. Pothoff, ze zjednoczenia wolnomysłnego, wyraził nawet ks. Bülowowi imieniem wolnomysłnych silne wotum nieufności.

Grozi to rozbięciem bloku większości w parlamencie niemieckim, stworzonego z takim trudem przez ks. Bülowa dla przeprowadzenia budżetu kolonialnego, który, jak wiadomo, stał się powodem rozwiązania poprzedniego parlamentu.

Żle też wyszedł na popieraniu projektu wywłaszczenia polaków ambasador austro-węgierski przy dworze berlińskim, hr. Szögenyi, który w tych dniach otrzymał dymisyę. Powodem zaś tej dymisyi, jak telegrafują z Wiednia do „Kuryera Warszawskiego”, bezpośrednią i główną przyczyną ma być prowokacyjne odezwanie się hr. Szögenyi o polakach Na tydzień przed wniesieniem do sejmu pruskiego projektu ustawy o wywłaszczeniu, hr. Szögenyi doniósł austro-węgierskiemu ministrowi spraw zagranicznych, baronowi Aehrenthalowi, że projekt o wywłaszczeniu nie będzie wniesiony do sejmu pruskiego. Później dopiero, na rozkaz otrzymany z Wiednia, interweniował w tej sprawie, ale bezskutecznie, u ks. Bülowa.

Do decyzji, usuwającej hr. Szögenyi ze stanowiska ambasadora austro-węgierskiego w Berlinie, doprowadził podobno następca tronu, arcyksiążę Franciszek-Ferdynand. Jego następcą ma być b. prezes gabinetu ministrów austriackich, hr. Thun.

Jedną z poważniejszych kwestyi bieżących w Austrii są zbliżające się wybory do sejmów krajowych, zwłaszcza też w Galicji i Czechach. Hasłem obecnej agitacji przedwyborczej w Galicji miała być sprawa reformy sejmowej ordynacji wyborczej. W jesieni r. z. agitacja w tej sprawie gorączkowała cały kraj, zwłaszcza też partie, domagające się powszechnego głosowania, które groziły nawet, że w razie porażki zmiotą większość sejmową. Jak wiadomo, sejm galicyjski skończył swoją kadencję nie uchwalwszy reformy i wybory nowego składu izby sejmowej odbędą się na zasadach starej, kurjalnej ordynacji wyborczej. Niełatwieniem reformy wyborczej do

sejmu kraj przyjął obojętnie, a nawet z pewnym zadowoleniem, wskutek pewnych smutnych doświadczeń przy wyborach na zasadzie powszechnego i równego prawa głosowania do parlamentu wiedeńskiego.

Obecnie więc hasło «reforma sejmowa» przestało być aktualnym, tem bardziej, że nikt nie przypuszcza, aby posłowie nowo wybrani z jakichkolwiek stronnictw chcieli zaraz z początku uchwalić nową ordynację wyborczą i tym sposobem pozbyć się swych mandatów, kosztujących ich dużo trudów, zabiegów i pieniędzy. Wiadomo przecież, że uchwalenie nowej ordynacji wyborczej pociągnęłoby za sobą natychmiastowe rozwiązanie sejmu i nowe wybory.

Agitacja więc przedwyborcza w Galicji, nie wykreślając z programu stronnictw hasła reformy ordynacji wyborczej, toczyła się obecnie i pod innymi hasłami, wśród których ekonomiczne znajdują najwięcej oddźwięku.

Narodowa demokracja tym razem występuje wyłącznie przeciw zachowawcom, którzy formują dopiero swoje szeregi i zabiegają o alians z ludowcami. Ukraińcy i starorusini walczą zjadale ze sobą i to tak zjadale, że każde z tych stronnictw raczej sprzymierzy się z polakami niż miałoby podać dłoń do zgody przeciwnikowi. Inne stronnictwa są tak przerzedzone, że niewarto ich brać w rachubę, zwłaszcza też najkrzykliwsze syonisci i socjaliści, które prawdopodobnie ani jednego nie pozyskają mandatu.

W Czechach agitacja przedwyborcza do sejmu wysuwa na plan pierwszy prawo państwowe czeskie, wypływające historycznie ze stosunku Czech do Austrii. Habsburgowie są na tronie czeskim następcami Jagiellonów, jako dynastia elekcyjna, wybrana w roku 1527; mają więc prawo jako królowie czescy a nie jego zdobywcy korony czeskiej władzy innego państwa.

O tem prawie czesi nie zapomnieli nigdy zwłaszcza też pod panowaniem Franciszka Józefa, niekoronowanego króla Czech, pod którym doszli do świetnego narodowego rozkwitu. To też posłowie czescy na początku każdej nowej kadencji parlamentarnej składają tak zwaną czeską deklarację prawno-państwową. Taką deklarację złożyli oni i otwarciu kadencji obecnego parlamentu w dniu 9-go grudnia r. 1907.

Teraz znów agitacja przedwyborczą do sejmu rozpoczęto pod hasłem uznania prawa państwowego Czech, które popierają część postępców, zgrupowana około dr. Antoniego Hajna i radykali czescy. Jednocześnie wysuwa się sprawa ugody czesko-niemieckiej, którą popiera najliczniejsze dziś w Czechach stronnictwo agrarne.

Wyników walki przewidzieć nie sposób, albowiem stronnictwo agrarne jesienią r. z. przeczło się na stronę polityki realnej, trudno więc przypuszczać, aby nagle zmieniło front; z drugiej znów strony opinia publiczna w Czechach zwykła się zmieniać nagle i radykalnie. S. J.

PROTEST.

Nadesłano nam uchwałę, która zapadła na nadzwyczajnym posiedzeniu członków Zarządu głównego i Rady nadzorczej P. M. S.

Uchwała ta, brzmi:

„Wskutek ogłoszenia przez p. Karola Stawckiego „Listu otwartego w sprawach polskiej Macierzy szkolnej“ z dnia 10-go stycznia r. b. my, niżej podpisani członkowie Zarządu głównego i Rady nadzorczej Polskiej Macierzy szkolnej, wyrażamy bezwzględne ubolewanie z powodu ukazania się tego listu w tak smutnej, jak obecna, chwili, a zarazem głębokie oburzenie z powodu ustępów listu, godzących w obywatelską cześć prezesa zarządu głównego Polskiej Macierzy szkolnej, mecenasa Antoniego Osuchowskiego.

Członkowie zarządu głównego:

Mieczysław Pfeiffer, Mieczysław Brzeziński, Kazimierz Chelchowski, Kazimierz Kulwiec, Henryk Nusbaum, Stanisław Kopczyński, Zbigniew Paderewski, ks. Jan Gralewski, ks. Wesołowski, ks. M. Godlewski, dr. Fr. Kowalski.

Członkowie rady nadzorczej:

Ks. biskup Ruszkiewicz, Maurycy hr. Zamoycki, Józef Natanson, Tadeusz Korzon, Adam hr. Krasiński, J. Gryzewski, J. A. Święciński, Piotr Drzewiecki, Stanisław Krzemiński, Kazimierz Obrębowski, Maryan Lutosławski, Wł. Smoleński, Franciszek Nowodworski, Stanisław Bukowiecki“.

Wszechrosyjski zjazd przedstawicieli uniwersytetów ludowych.

Podzieliwszy się na kilka sekcji, uczestnicy zjazdu spędzili drugi dzień obrad w salach szkoły Teniszewskiej, gdzie odczytywano referaty o charakterze mniej lub więcej specjalnym. Najciekawszymi, bo poświęconymi sprawom ogólniejszym, były obrady sekcji pierwszej. Tu, między innymi, przedstawiciele Kazania, Kijowa, Symferopola opowiadali, jakie trudności pokonywano przy otwarciu uniwersytetów ludowych, jak zorganizowano wykłady, i tu uczęszcza na nie słuchaczy.

Przemawiał również p. Kruszewski z Warszawy, opisując tamtejszy uniwersytet dla wszystkich. Między innymi p. K. podkreślił zasadę, że nie można pracować dla ludu bez ludu. Wobec tego w zarządach tak uniwersytetu ludowego w Warszawie, jak w jego filiach prowincjonalnych, mają zasiadać robotnicy społem z inteligencją. P. Kruszewski mówił o trudnościach, jakie wypadło pokonywać w Warszawie, skutkiem braku uzdolnionych ludzi, którzy mogliby wyklądać w audytorjach dla ludu. Następnie pani Rusowa z Czernihowa wygłosiła odczyt na temat: „Unarodowienie nauki pozaszkolnej“. Po wysłuchaniu tego referatu, sekcja powzięła następujące uchwały: 1) każda narodowość powinna otrzymać prawo uczenia się w rodowitym języku; 2) w szkołach wyższych, średnich i niższych, zarówno państwowych, jak urządzonych przez miasta, czy inne instytucje publiczne, nauczanie powinno odbywać się w rodowitym języku uczniów i szkoła w żadnym wypadku nie powinna być narzędziem ucisku narodowościowego; 3) zjazd ma nadzieję, że uniwersytety ludowe będą pracowały zawsze w kierunku powyższym; 4) zjazd potępia stanowcze politykę, dążącą do usunięcia ze szkół języka rodzinnego uczniów. („Kraj“ № 3).

Nowy ruch w przemyśle ludowym.

W sobotę powołane zostało w Warszawie do życia nowe towarzystwo, które, jak to zaznaczył szlachnie mec. Osuchowski przy zagajaniu zebrania organizacyjnego, „nie będzie jednym z tych banalnych przedsięwzięć, jakie powstają ciągle niby grzyby po deszczu“. Dotychczas—mówił czcigodny prezes „Macierzy“—wyłączano wszystkie siły w celu t. zw. „rozbudzania ludu“, zapominając w tej akcji o tem, że przede wszystkim należy ludowi dać możność zarobkowania, poprawić jego warunki bytu“.

Ten cel postawiła sobie dawniejsza sekcja przemysłu ludowego przy Tow. popier. przemysłu i handlu, ten cel również ma na oku oddzielne już

towarzystwo. Prace sekcji przedstawił zebrany zwięźle dr. Karol Benni, ze sprawozdania zaś tego przekonaliśmy się, że szczególnie dobrze rozwijają się szkoły tkactwa i koszykarstwa: w Stanisławowie, Frampolu, Wyszkowie, Kuczynku, Serocku, Nałęczowie, Bilgoraju i Neklach nad Bugiem. Niemniej pocieszającym jest fakt, że obrót pieniężny w sklepie warszawskim podwoił się w ostatnim roku.

Ale to wszystko jeszcze mało, to dopiero kropla w morzu i nasz chłop, jak dawniej, przez ciąg zimowych miesięcy nycusuje i jada zarobki letnie. Dlatego też towarzystwo działalność musi rozszerzyć, a drogę ku temu widzi przede wszystkim w kształceniu instruktorów objazdowych, w tworzeniu internatów dla młodzieży wiejskiej, chcącej się wyuczyć rzemiosła, w organizacjach po gminach i t. p. Nie tworzenie nowych gałęzi przemysłu ludowego, lecz popieranie i rozwój już istniejącego przemysłu stoi na czele zadań towarzystwa.

W tej mierze liczy też nowa instytucja na poparcie Centralnego Tow. Rolniczego, którego prezes, ks. Seweryn Czetwertyński przyjął mandat do zarządu.

Oprócz ks. Czetwertyńskiego do zarządu powołano pp. d-ra Karola Benniego, Konstantego Długoborskiego, Lubomira Dymśkę, ks. Marcelego Godlewskiego, Leona Goldstanda, Stefana Kossutha, Wandę hr. Krasińską i Antoniego Osuchowskiego; jako zastępców pp. Kazimierza Budnego, Edmunda Jankowskiego i Józefę Szabeko; a do komisji rewizyjnej pp. Piotra Drzewieckiego, Feliksa Ochimowskiego i Stanisława Wrońskiego.

Nowe towarzystwo rozpoczyna działalność swoją w lokalu przy ulicy Chmielnej № 13, że zaś zapisy pięciorublowe idą zrywem, więc wróżyć mu można zasłużone powodzenie.

Z prasy rosyjskiej.

Niezwykle sensacyjną wiadomość podaje „St.-Pet. Zeitung.“ Gazeta jeszcze przed świętami słyssała, że prawica sprzeciwia się wyasygnowaniu żądanych przez ministerium marynarki kredytów. Rząd zaś, dowiedziawszy się o tym zamiarze, postanowił, pomimo to, nalegać koniecznie na swoim. Puriszkiwicz potwierdził prawdziwość tej wiadomości. Przy obecnych warunkach, kiedy admiralicya składa się z samych łapowników, Duma nie może wyasygnować ani kopiejki na reorganizację floty. Dopóki cały skład zarządu marynarki od góry do dołu nie będzie zmieniony, nie można nawet myśleć o odbudowaniu floty. Wszystkie miliony, które będą na to wyasygnowane, pójdą do kieszeni wyższych i niższych dygnitarzów, w części zaś będą wydane na budowę takich pancerników, które przy pierwszej bitwie lub burzy zatoną—ku radości wszystkich jawnych i tajnych wrogów naszych. Wilhelmowi, stojącemu na czele floty niemieckiej, wyasygnowałbym miliardy—powiedział Puriszkiwicz—lecz naszej obecnej władzy marynarki „ani grosza“. Mam nadzieję w poparcie Październikowców, którzy w tej sprawie pójdą razem z nami.

Wobec tego, że na posiedzeniach komisji w sprawie obrony państwowej mogą być komunikowane takie wiadomości o środkach bojowych i obronnych Rosyi, które są tajemnicą państwową i nie powinny być rozgłaszane, komisya za pośrednictwem swego przewodniczącego A. Guczkowa zwróciła się do prezesa Dumy z memoriałem, w którym zwraca uwagę na konieczność wyjednania uchwały Dumy w tym duchu, że prezesowi komisji przysługuje prawo wyznaczenia tajnych posiedzeń komisji, jeżeli będzie zaohodziła konieczność. Na takie posiedzenia nie będą wpuszczeni nawet posłowie, nie należący do składu komisji.

Posel żydowski o Dumie.

Z powodu ponownego otwarcia Dumy w dniu wczorajszym, dajemy w streszczeniu rozmowę, jaką miał o niej w tych dniach korespondent warszaw. „Id. Tag.“ z posłem żydowskim, Nizelowiczem.

Gazety żydowskie—mówił p. poseł—nie do-

brze czynią, że piszą, iż od takiej Dumy, jak trzecia, nie można się niczego spodziewać. To bardzo szkodliwe. Posłowie bowiem powiadają: „Jeżeli żydzi od nas niczego się nie spodziewają, to im nic nie damy.“

— W Dumie—mówił dalej—będę się gwałtownie domagał całkowitego równouprawnienia żydów, ale będę zadowolony, gdy przynajmniej zniosą «granicę osiedlenia», bo to jest najgorsze ograniczenie.

Gazety żydowskie prowadzą szkodliwą politykę. Nie należy zadzierać z prawymi, nie należy ich drażnić; powinniśmy się tylko bronić, odpiierać zarzuty i t. p. Ale nie trzeba sobie tak źle przedstawiać sprawy. Nieprawdą jest, że od trzeciej Dumy nic nie dostaniemy. Sądzę wprost przeciwnie. Gdy dojdzie do czego, prawi będą lepsi, niż inni.

Prawi są tak mało inteligentni, że gdy przyjdzie do prawdziwej pracy, do opracowania praw, będą się musieli poddać więcej postępowym.

Jestem przytem przekonany, że gdyby rząd wniósł do Dumy prawo o zniesieniu «granic osiedlenia», to Duma uchwaliby to prawo; «a rząd nie jest bardzo przeciwny temu. Krzyżanowski mówił niedawno, że na tym punkcie rząd zgadza się na ulgi dla żydów, tylko pragnie jeszcze najprzód uspokojenia się w kraju.

Tak mówił p. Nizelowicz.

Aresztowanie terrorystów rosyjskich.

Jak już donieśliśmy w depeszach, policya monachijska aresztowała młodą rosyankę, która usiłowała zmienić banknot 500 rublowy, pochodzący z kradzieży, dokonanej w Tyflisie d. 26 czerwca r. z. Terrorysty rzucili wówczas 8 bomb, które zabiły 4 osoby, a zraniły 50, i zrabowali 341,000 rb., wiezionych w powozie do Banku państwa. Kilku z nich aresztowano w kilka dni później, reszta jednak zbiegła za granicę, uwożąc większą część zrabowanych pieniędzy. O odnalezieniu obecnie sumy zrabowanej donoszą pisma niemieckie szczegóły następujące:

Dnia 18-go b. m. młoda, wytwornie ubrana rosyanka przybyła do jednego z bankierów monachijskich i przedstawiła mu do zmienienia banknot 500-rublowy. Ostrożny bankier zajął do wykazu numerów papierów wartościowych, zagubionych lub skradzionych, dostarczonego mu przez policję, i przekonał się, że przedstawiony banknot skradziono w Tyflisie; natychmiast więc zatelefonował do dyrekcji policji, zkąd po chwili przybył komisarz Schimmer.

Ujrawszy oficera policji, nieznajoma szybko włożyła do ust jakąś karteczkę. Spostreższy to, przytomny komisarz schwycił rosyankę za gardło, ścisnął mocno i wydobyl z ust jej papier zmietoszony.

Zdołała w ten sposób kartkę, pisaną w języku rosyjskim, przesłać dla przetłumaczenia do poselstwa rosyjskiego. Okazało się z niej że tego samego dnia pociągiem popołudniowym przybyła do Monachium z Paryża dwóch współników aresztowanej.

Komisarz więc policji kryminalnej Zobel udał się w towarzystwie urzędnika poselstwa rosyjskiego, Stolypina, na dworzec i aresztował tam o godzinie 2-iej po południu obu spodziewanych podróżnych. W posiadaniu jednego z nich, podającego się za paryżanina, znaleziono znaczną sumę w banknotach niemieckich i francuskich, oraz 17 sztuk 500-rublowek, skradzionych w Tyflisie. Drugi, podający się za rosyjanina, urodzonego na Kaukazie, posiadał również znaczną sumę pieniędzy niemieckich i francuskich.

Jak się okazało, uczestnicy rabunku tyfliskiego operowali systematycznie w miastach europejskich, zmieniając po jednym banknoty skradzione, poczem zjeżdżali się w oznaczonych z góry miejscach dla podziału łupu.

Skutkiem aresztowań powyższych aresztowano również na dworcu północnym w Paryżu rosyjanina, nazywającego się Borisukiem, i niejaką Fanny Jantłską. Oboje posiadali banknoty, skradzione w Tyflisie.

Jednocześnie donoszą z Innsbrucku, że na pogranicznej stacji austriackiej Buchs aresztowano ponownie rosyjanina, przemycającego ze Szwajcaryi do Rosyi transport rewolwerów.

Z Y G Z A K I

O panującej wśród niższych sfer nędzy w Łodzi pisaliśmy wielokrotnie. Największym siedliskiem owej nędzy cichej, która trzyma w swych szponach wiele rodzin ciężko pracujących, lub niezdolnych do pracy, są — Bałuty. Tutaj nędza rozwiła się na dobre, dotkliwie dać się we znaki. Obrazem takiej rozpaczliwej nędzy służyć może zajmowana w domu przy ulicy Franciszkańskiej № 7 przez ubogą rodzinę Herszkornów nora w suterynie. Inaczej bowiem nie można określić przekształconego z korytarza pomieszczenia, pozbawionego okna, a więc i światła dziennego.

Straszne, zabójcze panuje tam powietrze! I w takiej to norze ciemnej, ciasnej, przepojonej wilgocią, mieszka rodzina, złożona z kilku osób. Rozpacz bierze patrzeć na tę nędzę, wyzierając z każdego kąta. Dwa sienniki, stolik połamany, łchy warsztat szewski i parę stołków — oto cała cudoba wtrąconej w nędzę rodziny Herszkornów. Całości dopełnia starej konstrukcji piecyk żelazny.

Cicho płynie żywot nędzarzom, których jedyną podporą jest syn, czeladnik szewski, zarabiający w pocie czoła na kawałek chleba.

I nikby niezawodnie nie wiedział o istnieniu takiej rodziny, gdyby nie wypadek, jaki się przed paru dniami zdarzył. Chłód dokuczał, więc napalono w piecyku, aby skostniałe członki ogrzać. Zapomniano jednak, że piecyk zepsuty, a że zamknięto zawczasem, ujawniły się wkrótce fatalne skutki. Znajdujący się tam 80-letni Herszkorn, żona jego 60-letnia Rojza i 18-letnia córka Małka uczułi wkrótce silny ból i zawrót głowy i padli nieprzytomni na ziemię.

Dym i swąd znalazły słabe ujście przez szczeliny drzwi. Wydobywały się one z suteryny na zewnątrz. Zauważyli to domownicy. Domyslili się odrazu, że dym ten jest zwiastunem katastrofy.

Gdy weszli do wnętrza owej izby, oczom ich przedstawił się przykry widok. Wszyscy leżeli nieprzytomni, nie dając oznak życia.

Zajęto się wyniesieniem wszystkich na powietrze, ułożono na ulicy na chodniku. Wezwano lekarza Pogotowia, któremu udało się przyprowadzić wszystkich chorych do przytomności. Dzięki sztuce lekarskiej niebezpieczeństwo usunęto.

Tak, niebezpieczeństwo usunęto i chorzy powrócą niezawodnie do zdrowia. I znów cierpieć będą nędzę i niewygody, na jakie skazani zostali.

Czyż taka nędza nie zasługuje na współczucie i pomoc materialną?

KURSY ROLNICZE.

Sekcja Szkolna wydziału rolniczego C. T. R., zachęcona powodzeniem kursów rolniczych, urządzonych w roku ubiegłym, organizuje 10-dniowe kursy rolnicze dla rolników praktyków oraz oficyalistów rolnych, które odbędą się pomiędzy d. 27 stycznia a 7 lutego 1908 r. i przedstawiać będą — o ile możliwości — całokształt nauk rolniczych, a dzielić się będą na dwa cykle: czysto rolniczy i hodowlany.

Kursy dadzą możliwość praktykantom przypomnieć sobie to, czego uczyli się dawniej, wyjaśnić teoretycznie rozmaite zagadnienia rolnicze, jakie sobie stawia rolnik praktyczny oraz zebrać w całości swoje wiadomości rolnicze i dostosować je do teraźniejszego stanu nauki.

Sekcja szkolna pozyskała dla tych kursów najwybitniejsze siły przyrodnicze i rolnicze Królestwa Polskiego w osobach pp.: Stefana Biedrzyckiego, Wacława Bryknera, Stanisława Chanińskiego, Stefana Jankowskiego, d-ra Ignacego Kosińskiego, Wilhelma Meylerta, Sławomira Miklaszewskiego, d-ra Antoniego Sempołowskiego, Jana Sosnowskiego, Antoniego Wieniawskiego, Władysława Wilczyńskiego, Zygmunta Wóycickiego i innych.

Wykłady będą ilustrowane obrazami, rzucanymi na ekran, oraz pokazami. Przytem słuchacze zwiedzą pracownie i instytucje, z rolnictwem związane, oraz gospodarstwa wzorowe mieczarskie.

Oplata za kurs całkowity wynosi 10 rubli. Osoby, zapisujące się nie na cały kurs, płacą po 30 kop. za każdą godzinę wykładu.

Aby uprzyściplnić pobyt w Warszawie oso-

bom, pragnącym zapisać się na pomienione kursy. Sekcja szkolna wskaże tańsze pomieszczenie. Bliższych wyjaśnień udzieli biuro centralnego Towarzystwa rolniczego przy ul. Erywańskiej № 16.

Ze statystyki strejkowej.

Bardzo pouczające dla nas, ciągle ze strejkami i lokautami mających do czynienia, cyfry znajdujemy w świeżo w Wiedniu ogłoszonym sprawozdaniu rocznym o strejkach i lokautach w Austrii, a sprawozdanie to jest zupełnie miarodajne, ponieważ je wydaje statystyczny urząd pracy w ministerjum handlu. Sprawozdanie obejmuje rok 1906, a w roku tym liczba strejków w Austrii wzrosła się znacznie w porównaniu z czasem poprzednim.

W roku tym zanotowano ogółem 1,083 strejki w 6,049 fabrykach, obejmujących 276,424 robotników, z których strejkowało 153,688 osób. W tej liczbie 13,098 robotników zmuszono do strejku. Liczba roboczych dni, straconych wskutek tych strejków, wynosiła 2,427,139.

W porównaniu z rokiem 1905 wzrosła liczba strejków o 57,9 proc., dotkniętych niemi przedsiębiorstw o 59,1 proc., strejkujących robotników o 54,3 proc., względnie 15,5 proc., a straconych dni roboczych o 96 proc.

Intensywność strejków znacznie się zmniejszyła, gdyż w roku 1905 brało udział w strejkach 63,6 procent ogółu robotników, gdy w roku 1906 tylko 55,6 procent. Górnictwo było najsilniej w strejkach reprezentowane, następnie przemysł tkacki, obróbka metali i budownictwo. Największe straty, dni roboczych poniósł przemysł tkacki, następnie budownictwo i górnictwo. Strejki trwały przeważnie od 1 do 10 dni, a w przecięciu 16,9 dni. Powodem zatargów było prawie zawsze niezadowolenie z płac, względnie z czasu, oznaczonego na pracę. Rzadziej już wybuchały strejki z powodu oddalania robotników, z powodu niezadowolenia z regulaminu służbowego, redukcji płac i przedłużenia czasu roboczego.

Z ogólnej liczby strejków 241 zakończyło się z korzyścią dla robotników, 513 strejków z pewną tylko korzyścią, a 329, czyli 30,3 procent bez żadnej dla nich korzyści. Powróciło do pracy w roku 1906 po przeprowadzeniu pełnych żądań 11,7 procent ogółu strejkujących robotników, po częściowem uzyskaniu żądań 62,8 procent, a bez żadnego rezultatu 16,9 procent.

Rok 1906 był pod względem skuteczności strejków gorszym dla robotników, aniżeli r. 1905. Z powodu większego ruchu strejkowego straty robotników w płacach były większe w r. 1906, aniżeli w roku poprzednim. Straty te wynoszą bowiem około 6,400,000 koron, wobec 3,100,000 w roku 1905.

W porównaniu z powyższymi datami lokauty miały daleko mniejsze znaczenie, pomimo, że w r. 1906 były liczniejsze, a mianowicie było ich 50. Ogarnęły one 1,832 przedsiębiorstwa i 80,552 głowy. Z tej liczby oddalono czasowo 67,872. Intensywność tego ruchu również się wzmocniła. Gdy bowiem w r. 1905 wydalono czasowo 75,2 procent, to w roku 1906 wydalono ich 84,3 procent.

Powodem tego był wzrost ruchu strejkowego, gdyż pracodawcy w wielu wypadkach zawiązali lokaut dla powstrzymania rozszerzających się strejków. W 15 wypadkach zarządzono lokaut z powodu własnowolnego porzucenia pracy w d. 1 maja, w 13 wypadkach z powodu strejków, a w 8 wypadkach z powodu zażądania podwyższenia płac. Z czasowo oddalonych robotników przyjęto napowrót 64,549, czyli 95,1 procent. Dobrowolnie porzuciło pracę 2,329, a oddalono definitywnie tylko 994, czyli 1,5 procent.

Przemysł i handel w państwie rosyjskiem w roku 1907.

Urzędowy organ ministerjum finansów, «Torg. Prom. Gaz.», w artykule p. t.: «Przemysłowe, handlowe i ekonomiczne wyniki w r. 1907» kreśli następujący obraz życia gospodarczego Rosyi w r. ub., w związku z rynkiem międzynarodowym. Zianiem gazety powyższej, r. ub. był momentem stanowczego zwrotu od dwu ostatnich

«ciężkich» lat do warunków normalniejszych. Zwrot ten uwidatnił się najsilniej w przemyśle przedzalnicy. Maszyn przedzalnicych przywieziono z zagranicy w ciągu 8 miesięcy 250,000 pud., czyli o 58% więcej, niż w tym samym czasie 1906 r. W przemyśle manufakturnym okręgu centralnego ujawnia się silna dążność do udoskonalenia techniki, powiększanie ilości zajętych rąk roboczych, a nawet praca na trzy zmiany. Moskwa wyzyskała zastój na rynku łódzkim, powiększając wytwórczość, ulepszając gatunek towaru i technikę.

Druga ważna gałąź przemysłu w państwie — przemysł metalurgiczny — przeżywa ciężki okres, lecz nie wskutek przesilenia, a wskutek złej organizacji rynków zbytu i braku należytej organizacji finansowej wielu większych przedsiębiorstw. I w tej dziedzinie jednak daje się już zauważyć powrót stopniowy [do warunków normalniejszych, a nawet pewne ożywienie, które wyraziło się w większym wywozie szyn do Włoch. Zaznaczyć też należy, że większość przedsiębiorstw skierowała wysiłki ku wytworzeniu wewnętrznego rynku zbytu.

Wskaźnikiem pewnego ożywienia w przemyśle jest rozwój syndykatów przemysłowych, których w r. 1907 zarejestrowano do 120. Z tych około 20 ma formę typowych syndykatów, mających na celu zbadanie warunków ekonomicznych kraju, uporządkowanie i unormowanie produkcji i zbytu.

Przyczyny powrotu do warunków normalniejszych, podług «Torg. Prom. Gaz.», są następujące: uspokojenie względne ruchu robotniczego i dążność przemysłu do obsługiwanego rynku wewnętrznego.

W handlu poprawiły się stosunki w niektórych tylko gałęziach. Handel zbożowy przy wysokich cenach nie mógł wyzyskać koniunktury, gdyż zabrakło materiału wywozowego, oraz dlatego, że ceny zagraniczne nie odpowiadały poziomowi cen wewnętrznym. Handel inwentarzem i mięsem przez cały rok był w stanie depresji, graniczącej niejednokrotnie z przesileniem, a to wskutek spekulacji, zorganizowanej w syndykaty i związki.

Mimo to, cyfry obrotu handlu wewnętrznego w rublach są większe, niż w r. 1906, a to dlatego, że ceny takich towarów, jak: zboża, mięsa, loju i ryb były bardzo wysokie. Zwyżka cen zboża ma pewne usprawiedliwienie w słabym urodzaju wszechświatowym. Natomiast podrożenie mięsa, loju, ryb i t. d. były wynikiem manewrów spekulacyjnych, za pomocą t. zw. ringów i syndykatów.

Handel i przemysł musiały się poważnie liczyć z trudnymi warunkami rynków pieniężnych. Bank państwa podniósł dyskonto o 1/2 proc. na 7 1/2, wobec silnego popytu na pieniądź na potrzeby kampanii zbożowej. Przesilenie amerykańskie bezpośredniego wpływa na rynek rosyjski pieniężny nie miało. Utrudniło tylko korzystanie z kredytu zagranicą, gdzie pieniądź był bardzo drogi.

Reasumując powyższe dane, «Torg. Prom. Gaz.» widzi wogóle lepsze perspektywy dla życia gospodarczego w r. b.

Z KRÓLESTWA.

Napad na kapłana. «Kuryer Zagłębia» podaje następujące szczegóły napadu na ks. Kempę z Kidowa.

„We środę dn. 15-go b. m. po południu, banda rabasiów ulokowała się pod wsią Żerkowice, gminy Kroczyce, w pow. olkuskim, i napadła na powracających z jarmarku w Kromolowie, przyczem rozmaitym sposobem odebrano kilkaset rubli. Między godz. 7 a 8 wieczorem bandyci na dwóch saniach puścili się wreszcie do osady Kromolów (6 wiorst od Zawiercia), obdzierając po drodze spotykanych przejeżdżających. W tym czasie wracał z Zawiercia ks. Kempa, wikaryusz parafii Kidów. Zaledwie kapłan wyjechał z Kromolowa, tuż za stodołami, minął jadących saniami w parę koni bandytów, spieszących w stronę przeciwną. Jadący jednak na drugich saniach jednym kozłem trzej bandyci zatrzymali ks. Kempę i zażądali od niego pieniędzy, przyczem jeden z bandytów chwycił kome za uzdę. Bandyci zabrali ks. Kempie futro, które następnie porzucili i w odpowiedzi

na słowa księdza: «Bracia, ja nie mam pieniędzy» — dał dwóm strzałom z brauningów do kapłana. Kule przeszły księdzu płuca na wylot. Furman, wiozący księdza, chciał zawrócić do Kromolowa, lecz jeden z bandytów przyłożył mu brauning do ust i zagroził, że zabije go, jeżeli nie pojedzie dalej. Furman, wówczas zawiózł księdza do dworu w Zerkowicach (4 wiorsty od Kromolowa), gdzie ksiądz Kemp walczy ze śmiercią, i niema nadziei utrzymania go przy życiu, jak stwierdził przybyły z Zawiercia chirurg Bartkiewicz. Wyślana z Zawiercia policja i kozacy z naczelnikiem straży ziemskiej na czele, na ślad bandytów natrafiła. Nieszczęśliwego ks. Kempę wyspowiadał i udzielił Sakramentów św. ks. Tomasz Szczerbiński, proboszcz parafii Skarżyce. Idąc za pewnymi wskazówkami rannego śmiertelnie kapłana i osób obrabowanych, aresztowano przede wszystkim właściciela bryczki, na której jechali bandyci, Franciszka Wosia, lat 51, z gminy Siewierz. Następnie aresztowano dwóch braci Kędzierskich, mieszkańców gminy Secemia, w pow. pińczowskim i braci Kurków z gminy Kroczyce. Wszyscy zbrodniarze przyznali się do winy i poznani zostali przez rannego kapłana.

Z LITWY I RUSI.

Lotysze i estończycy. Półurzędowy „Wilenski Wiestnik” uderza na trwogę, że lotysze i estończycy rozszerzają swój obszar zamieszkania z Kurlandji i Inflant na sąsiednie powiaty gub. witebskiej i pskowskiej. To „parcie na wschód” wzmogło się w okresie ruchu rewolucyjnego w prowincjach nadbałtyckich. Zdaniem „Wil. Wiestn.” lotysze i estończycy przynosili na wschód ze sobą „wyższą kulturę rolną”, osiadali na cudzej ziemi w charakterze dzierżawców. Wypadki nabycia ziemi na własność przez lotyszów rzadko się spostrzegają z powodu wspólnotnego posiadania ziemi wśród włościan gub. pskowskiej. Teraz zaś, kiedy włościanie mogą wyjść ze wspólnoty i stać się pełnymi właścicielami ziemi, należy oczekiwać znacznego wzrostu własności drobnych rolników z przybyłych z prowincji nadbałtyckich estończyków i lotyszów. Jak się to odezwie na miejscowych interesach, pokaże niedaleka przyszłość. W każdym bądź razie i Litwie i Białej Rusi grozi nadmierny, groźny, niebezpieczny dla miejscowej ludności przybyszów, którzy mogą prędko zagarnąć w swoje ręce ziemię. Wrogiem Rosji nie są lotysze, lecz «lojalni» baronowie, napierający na pierwszych ze wszystkich sił. Ratunek sprawy rosyjskiej (Spasienie ruskawo dzieła) i uspokojenie kraju zależy jedynie od zniszczenia średniowiecznych przywilejów baronów.

W sprawie wyższej uczelni w Wilnie. Gubernator wileński zakomunikował zarządowi m. Wilna, że niema nic przeciwko uchwale rady miejskiej o dalszych staraniach co do otwarcia w Wilnie uczelni wyższej. Dnia 22 b. m. odbędzie się pierwsze posiedzenie specjalnej komisji, opracowującej projekt założenia w Wilnie politechniki.

Z CESARSTWA.

«Kraj» petersburski, wychodzący przez lat 36 jako tygodnik zamienił się obecnie na dziennik i rozpoczął pierwszy rok swego istnienia. Dwa numery pisma już nadeszły. Witamy w tej nowej formie placówkę polską w Petersburgu, życzymy jej powodzenia w tem trudnym życiu.

Redaktorem i wydawcą jest p. Bohdan Kutylowski.

W uniformach żandarmerji. We wsi Imanżał, erywańskiej gub., dokonano w tych dniach, jak donosi «Wiestnik Wołnyi», czelnej ekspropriacji.

W nocy do jednego z zamożnych osadników, Awetisowa, który podniósł z banku dość poważną sumę, przyszło 7 ludzi w uniformach żandarmerji i strażników policyjnych. Między nimi był jeden w odzieży pułkownika żandarmerji, a pozostali — podoficerowie i strażnicy.

Mniemani wojskowi zajęli przed dom w dwóch faetonach. Pułkownik zażądał, by sprowadzono miejscowego wójta, a następnie wszedł

z otoczeniem do domu Awetisowa i zakomunikował, że przystępuje do rewizji, ponieważ według wskazówek A. ma fałszywe pieniądze. Wskutek tego Awetisow wyjął z kufra 3,200 rb. nowymi papierkami i oddał je pułkownikowi, który schował pieniądze do kieszeni. Gdy włościanin zaprotestował, że pieniądze nie są fałszywe, a jeżeli znajdują się między nimi takie, to tylko te należy zabrać, rzekomy pułkownik odpowiedział, że ma u siebie w domu maszynkę do sprawdzania dobroci pieniędzy.

Wkrótce wszyscy zniknęli, a przed odjazdem jeden z żandarmów uderzył wójta, który się spóźnił, w twarz i kazał przywieźć Awetisowa nazajutrz rano do zarządu żandarmerji w Erywaniu. Charakterystyczne, że bandyci role swe wykonywali bez zarzutu, że nikomu nie przyszło na myśl, że są to opryski. Na drugi dzień dopiero, gdy Awetisowa przywieziono do Erywania i stawiono przed właściwą żandarmerją, ekspropriacja została wykryta.

Polacy w Archangielsku. W Archangielsku przebywa około 200 polaków, ludzi rozmaitych zawodów, nawet wyrobników. Jak zaznacza korespondent «Dz. wil.», nie zdradzają oni tendencji do wynaradawiania się. Jest tam kościół nieduży, ale starannie utrzymany. Kościół ten — to ognisko, łączące wszystkich polaków w tem odległym mieście. Przy kościele istnieje biblioteka i czytelnia, posiadająca około tysiąca książek. Jest tam wielu polaków leśników, którzy ukończyli szkoły średnie na Litwie i instytut rolniczy w Puławach.

Wiadomości zamiejscowe.

Dowcip Roosevelta. Niedawno temu zgłosili się do Roosevelta senatorowie związkowi stanów: południowej Dakoty, Kittredge i Gembla, a konferencja z nimi w żaden sposób przynieść nie mogła zgodnego porozumienia co do wyboru delegatów stanowych. Właśnie trwały długo i jałowo. Wtem prezydent Roosevelt wyciągnął z kieszeni od kamizelki srebrny pieniądz:

— Head or tail? (głowa czy napis?) — zapytał pierwszego z brzegu senatora. Jeśli będzie głowa, delegatem będzie ten, jeśli napis, tamten.

— All right — odrzekł bez wahania senator. Zabawa powtórzyła się dwanaście razy, bo tytuł właśnie było kandydatów i kontrkandydatów. Kwestję wyborów załatwiono najprostszą drogą.

Zemsta ohińska. Zgrozą przejmujący przykład zemsty chińskiej podaje „Avenir du Tonkin”. Urzędnicy francuscy zauważyli na rzece tratwę, płynącą bez przewoźnika; zdawało im się, że widzą leżące na tratwie ciała ludzkie. Wysłano z brzegu łódkę do tajemniczego statku, na którym znaleziono dwa trupy. Trup kobiecy leżał na wznak z rozkrzyżowanymi rękami, obok zaś w tej samej pozycji trup mężczyzny. Oboje przybici byli do podłogi długimi gwoździami przez dłonie i stopy. Kobieta miała usta zaszyte; zastygłe z wyrazem przerażenia oczy i twarz wykrzywiona świadczyły o długich i strasznych mękach, jakie wycierpiała przed śmiercią. W rogu tratwy, przywiązane do belki leżało małe dziecko, które dawało jeszcze słabe oznaki życia. Do jednego z trupów przyczepiona była karteczka wyjaśniająca. Kobieta zdradziła była męża; uwodzicielem był jego wómacz, — druga ofiara. Kartka groziła strasznymi przekleństwami tym, którzyby się odważyli ratować występnych. Kobieta ubrana była w kosztowną suknię i pochodziła widocznie ze sfery zamożnej; mężczyzna miał na sobie ubiór wómacza. Zajęto się zaraz dzieckiem; pomoc przybyła jednak zapóźno i po dwóch dniach maleństwo skonało. Tratwa musiała być przez dłuższy czas na wodzie i z pewnością widziały ją tysiące ludzi; nikt jednak nie próbował ocalić nieszczęśliwych.

Za kilka tygodni ma być ogłoszona całkowita „wolność żeglugi” dla wszystkich państw na morzu Bałtyckim. Obecnie między Anglią, Rosją, Danią, Szwecją i Niemcami toczą się rokowania w tej sprawie. Znacząc to będzie, że na wody Bałtyku nie zabroni żadne państwo wpływania żadnym okrętem (chyba podczas wojny). Niedawno to były jeszcze czasy, kiedy naprzykład Dania pobierała opłaty od okrętów, płynących

przez jej cieśniny na Bałtyk. Odtąd morze Bałtyckie ma być „wolne” nazawsze, jak każda droga publiczna, choć Niemcy tak bardzo pragnęły uczynić z Bałtyku „mare clausum”.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Witysława. Jutro Wrocławia.

TEATR VICTORIA. Dziś „Oj mężczyźni”, komedya Kazimierza Zaleskiego. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— Jutro „Szkoła”, komedya Z. Kaweckiego. Początek o godz. 8 wieczorem.

ODCZYT Dziś w teatrze Sellina pani Budzińska-Tylicka wygłosi odczyt „O higienie dojrzalej kobiecy”.

KRONIKA.

Kasy żelazne. Ministerjum skarbu wydało pozwolenie na zaprowadzenie w różnych miejscowościach guberni piotrkowskiej, a głównie w Łodzi, kas żelaznych do przewożenia pieniędzy z rozmaitych instytucji rządowych, jak sklepy monopolowe, banki i t. p. — i obsługiwaniach zarządu akcyzy.

Komitet budowy pomnika Chopina. Pierwotny skład komitetu budowy pomnika Chopina uległ zmianie, a to przez śmierć jego prezesa ś. p. Aleksandra hr. Szczawińskiego-Brochockiego, oraz ś. p. Abdona Zana, wreszcie przez wystąpienie z komitetu Stefana ks. Lubomirskiego, który zamieszkał na prowincji.

Komitet, pragnąc swój skład uzupełnić, wystąpił do generał-gubernatora warszawskiego z prośbą o zatwierdzenie na te trzy wakujące miejsca pp. Michała Ordęgę, Wincentego Urbańskiego i Władysława Zahorowskiego.

Skład komitetu przeto po zatwierdzeniu nowych członków będzie następujący: Maurycy hr. Zamoyski (prezes), dr. Henryk Dobrzycki (wiceprezes), pani Adelajda hr. Szczawińska-Brochocka, Feliks hr. Czacki (skarbnik), Maryan Gawalewicz, Ludwik Grossman, Adam hr. Krasinski, Michał Ordęga, Ignacy Paderewski, Julian Adolf Święcicki, Wincenty Urbański i Władysław Zahorowski.

Z Tow. opieki nad zwierzętami. Dziś o godzinie 8-ej wieczorem w sali hotelu Manteuffla odbędzie się ogólne zebranie członków Tow. opieki nad zwierzętami.

Aresztowanie. Dziś rano na gmachu przedalnej fabryki Grohmana, róg Tynej i Targowej nr. 24 zawieszono czerwoną flagę. Zauważyły to władze policyjne i flagę zdjęto. Następnie policja wraz z wojskiem dokonała rewizji i aresztowała 64 robotników.

Odczyt w T. K. O. Dziś o godz. 8-ej wieczorem w sali wykładowej T. K. O. przy ulicy Zawadzkiej № 17 adw. A. Mogilnicki mówi będzie „O tworzeniu się rzymskiego cesarstwa”.

Raut komiwojazerów. Dawno już teatralna publiczność łódzka nie miała takiej uczyty artystycznej, jaką wczoraj wieczorem na scenie teatru Wielkiego zastawił jej Zarząd Stowarzyszenia komiwojazerów łódzkiego okręgu przemysłowo-handlowego na dorocznym swoim rauce, urządzonym na zasilenie kasy Stowarzyszenia.

Odegrano jedną z najlepszych a przynajmniej do pewnego stopnia owianą czarem poezji sztukę Stanisława Przybyszewskiego w zespole artystów dramatycznych teatru Rozmaitości w Warszawie, na który złożyli się tacy artyści, jak panie Marcello-Palińska (Ewa), Tekla Trapszo (Bronka), Piława (Makryna), oraz pp. Nowicki (Tadeusz), Brydziński (Kazimierz) i Paliński (Jan). W artystycznej koronkowie rzeźbionej grze takich artystów „Śnieg” nabral właściwego mu wyrazu i odsłonił widzom, tłumnie napełniającym obszerną salę widzów teatru Wielkiego. Wszystkie subtelności tego dzieła dramatycznego pisarza, bezspornie wielce utalentowanego i posiadającego w wysokim stopniu rozwinięte poczucie sceny, ale częstokroć chorobliwego w swych utworach wionera.

Taka Ewa jak p-ni Marcello-Palińska w grze skryształizowanej, zasobnej w siłę demoniczną i odpowiednio, niemal wyrzeźbione akcenty, pogo-

dzie się można, jako z kobietą z żywiołową siłą pociągającą ku sobie, nawet pomimo niewysto-wionych cierpień, które przyczynia kochającemu ją mężczyźnie. Bronka w subtelnej interpretacji p-ni Tekli Trapszo grą artystyczną pociąga ku sobie widza i daje mu całą skalę wrażeń arty-stycznych. To samo powiedzieć można o grze pp. Nowickiego i Brydzińskiego. Ale szkoda do-prawdy było tej pięknej gry dla audytorium wczorajszego, które niesforem zachowaniem, podczas biegu sztuki, dało dowód, że nie kult dla sztuki zgromadził je tak licznie.

Przedstawienie teatralne zakończyła «Lite-ratura» Schnitzlera, świetnie odegrana przez pa-nią Pawińską, pp. Nowickiego i Frenkla, który po skończeniu sztuki wypowiedział parę mono-logów.

Po przedstawieniu w salach koncertowych wspaniale udekorowanych, rozpoczęły się tańce, trwające do białego dnia.

Nadużywanie Pogotowia. Ileż to razy zabi-eraliśmy głos w sprawie nadużywania Pogotowia. Stacja Pogotowia nie przestaje być alarmowaną w dalszym ciągu do różnego rodzaju chorych w mieszkaniach prywatnych, dokąd niema żadnego obowiązku jeździć, to znów do pijanych, pod po-zorem, że pomoc lekarska tam jest gwałtowna i że dany osobnik jest niebezpiecznie chory.

Wzywianie karetki Pogotowia odbywa się w ta-kiej formie nieraz z taką natarczywością, jak gdy-by funkcjonariuszami Pogotowia miał prawo roz-porządzać każdy według swego upodobania.

Ba, nawet w sposób arogancki i brutalny wzywający zachowują się przy telefonie, mając pretensje, jakoby karetka Pogotowia opóźniała swój wyjazd.

Podobny fakt zdarzył się wczoraj około godz. 9 wieczorem.

Sygnalizują na stację Pogotowia, że na ulicy Wólborskiej № 36 zachorowała niebezpiecznie ja-kaś kobieta.

Oświadczają mu kategorycznie, że wypadek zdarzył się nie w mieszkaniu, lecz na podwórzu i że chora wymaga pośpiesznej pomocy lekar-skiej.

Wobec takiego zapewnienia karetka wyrusza na Wólborską. I cóż się okazuje. Oto w mieszka-niu leży kobieta, lecz bynajmniej nie z sympto-matami ciężko chorej.

Słusznie też lekarz Pogotowia, uprzedziwszy już z góry, że w podobnym wypadku pomocy u-dzielać nie ma obowiązku, opuścił natychmiast mie-szkanie, nie badając chorej.

Znajdujący się w mieszkaniu młody mężczyz-na, wobec odmowy lekarza udzielenia pomocy, za-czął wygrażać lekarzowi, iż postępowanie jego zo-stanie ukarane i napiętnowane na szpaltach pism.

Lekarz Pogotowia, nie chcąc wdawać się w szermierkę językową, opuścił natychmiast mieszka-nie i odjechał.

Stowarzyszenie „Syrena”. W nadchodzącą nie-dziele, t. j. dnia 26 b. m., o godz. 2 i pół po po-ludniu, w lokalu przy ulicy Zgierskiej № 64 (Ba-luty) odbędzie się ogólne zebranie Stowarzyszenia spożywczego „Syrena”.

Porządek dzienny obejmuje:

- 1) odczytanie sprawozdania z działalności in-stytucji;
- 2) wnioski członków;
- 3) wybory do zarządu i komisji rewizyjnej.

Bandytyzm. Wczoraj o godzinie 6 wieczorem do sklepiku Jana Włodarskiego przy ul. Przejazd nr. 48 weszło 5 drabów, którzy domagali się wydania pie-niędzy. Włodarski, widząc skierowane ku sobie rewol-wery, zdołał wybiec na podwórza, gdzie począł wołać o pomoc. Na krzyk W. nadbiegli mieszkańcy; bandyci wybiegli na ulicę i dali parę strzałów, wreszcie wstę-dli w dorożkę i odjechali w stronę ulicy Piotrkowskiej. Raniony został przypadkowo listowy Jan Piotrowski.

Wczoraj wieczorem przy ul. Gazowej nr. 5 do sklepu piekarza Kruszynskiego weszło 3 drabów, którzy pod groźbą rewolwerów zabrali z szuflady około 5 rb.

Na ślizgawce. We wsi Cyganka pod Manią wczoraj po południu na stawie ślizgał się bracia 8 let-ni Władysław i 6-letni Franciszek Nowiccy, synowie robotnika. W chwili gdy oddalili się więcej od brzegu, lód załamał się pod nimi, wpadli w wodę i obaj utonęli.

powiatowy dr. Wieliczko, w celu przedsięwzięcia środków zaradczych.

—7—

SZTUKA i PIŚMIENICTWO.

Teatr. Jutro wieczorem dyrekcya naszego teatru wznawia niezmiernie aktualną sztukę Z. Kaweckiego p. t. „Szkola”, cieszącą się niesła-bnącem powodzeniem na wszystkich scenach pol-skich.

W piątek „300 dni” farsa francuska pełna humoru i komicznych sytnacyi.

W próbach „Ich czworo” tragedia ludzi głu-pich Gabryeli Zapolskiej, wystawiona z dużem po-wożeniem w Krakowie i Warszawie. Jest to najnowszy utwór utalentowanej autorki napisany jędrnie i z właściwym jej darem subtelnej obser-wacyi oraz wielkiem odczuciem wymagań sceny.

Z tow. „Arfa”. W bieżącym miesiącu tow. śpiewacze „Arfa” urządziło „wieczór kolendowy” (dnia 5-go) i choinkę (dnia 12) oraz trzy odczyty: «O Wyspiańskim», «O podróżach Nansena do bie-guna północnego» i «O Mickiewiczu». Wszystkie zabawy i odczyty cieszyły się zupełnem powo-dzeniem, liczba członków towarzystwa wzrasta co-rzaz bardziej, sam chór liczy przeszło 100 osób, koło orkiestrowe 20 osób, zorganizowano rów-nież lekcye muzyki dla członków, którzy przygo-towują się do grania w orkiestrze, odbywają się lekcye teoretyczne z zakresu muzyki, nawet lek-cye tańca. Słowem, towarzystwo „Arfa” rozwija się na szeroką skalę i niewątpliwie zajmie w na-szem mieście poważną placówkę artystycznego i kulturalnego życia.

O F I A R Y.

Na Towarzystwo opieki nad dziećmi.

M. J. Wesołowski, zebrane przy łamaniu się opłat-kiem członków chóru sumowego przy kościele św. Józefa, 6 rubli ± 3 kop

TELEGRAMY.

Agencji Telegraficznej Petesburskiej.

Petersburg, 21 stycznia. Posiedzenie Dumy otwarto o godzinie 2 ej minut 7 po poł. Prezydu-je Chomiakow, który oświadcza, że przyjęty przez Dumę państwową i radę państwa projekt przy-znania 15,182,000 rb. na rzecz pomocy dla ludno-sci, dotkniętej klęską nienrodzaju, Najwyżej za-twierdzono.

Następnie odczytano oświadczenie ministra sprawiedliwości, który donosi, iż pociągnięto do odpowiedzialności sądowej posła Kosorotowa, po-czem odczytano wniosek komisji obrony pań-stwowej, która domaga się, ażeby prezesowi tej komisji nadano prawo odbywać posiedzenia przy drzwiach zamkniętych dla nie członków ko-misji.

Sekretarz Dumy państwowej odczytuje szereg projektów praw, wniesionych przez rząd do Dumy państwowej wraz z jednoczesną rezolucją rady prezydyjalnej, do których komisji prejekty te mają być skierowane.

Bez dyskusji przyjęto w ostatniem czytaniu projekty praw: 1) o zaopatrzeniu w konie fronto-we przy mobilizacji wszystkich kozaków, którzy według prawa nie są obowiązani koni tych trzy-mać w czasie pokoju; 2) o pozostawieniu w mocy tymczasowego prawa z dnia 11-go listopada 1906 r., powiększającego liczbę sędziów przysięgłych w Moskwie i powiecie moskiewskim; 3) o powię-kzeniu liczby sędziów przysięgłych w Petersburgu i powiecie petersburskim; 4) o przemianowa-niu gubernatorów wojennych w okręgach akomolińskim i semipałatyńskim na gubernatorów cywil-nych akomolińskiego i semipałatyńskiego; 5) zno-szący artykuł 335-ty ustawy służbowej o nomi-nacyach z urzędu; 6) o uwolnieniu od pełnienia powinności wojskowej duchowieństwa kałmyckiego, jak również „Churula Bakszynskiego” w okręgu dońskim.

Petersburg, 21 stycznia. Na posiedzeniu sądu w sprawie Portu Artura świadek kontradmirał Grigorowicz zapewnia, że zapasy żywności w za-rządzie marynarki, przy porcjach zmniejszonych, mogły wystarczyć do końca stycznia. Generał Mezmandarow mówi o niezadawalającej ilości i

jakości pocisków artyleryjskich. Pułkownik Chwo-stow zeznaje, że generał Smirnow wyjeżdżał na pozycje najmniej dwa do trzech razy na tydzień. Wyjeżdżał także w celu kontrolowania szturmów. Przed pierwszym szturmem rezerwa pod dowództ-wem Foka składała się z 13 czy 14 pułków, ale później pułki zabrano na linie bojowe i pozostał tylko jeden batalion. Rezerwę utworzono z de-santów załóg morskich. Tą rezerwą zarządzał sam komendant. Świadek nie dziwi się, że niektórzy żołnierze z fortecy nie znali komendanta, ponie-waż przybył do fortecy w marcu, wtedy, gdy wszyscy oficerowie znajdowali się w obawowa-niach. Komendant, zdaniem Chwostowa, badał wszystko, co było potrzebne. Jego działalność krępowana była okolicznościami, związanymi z po-dwojną władzą w fortecy, gdzie było dwóch na-czelników artylerji, dwóch intendentów i t. d.

Odesa, 21 stycznia. Dwóch bandytów wsko-czyło na pociąg słuźbowy, jadący z stacji Odesa Główna i zrabowali artelszczykowi artelu mo-skiewskiego portfel z 30.000 rb. Pieniądze te by-ły przeznaczone na zapłatę robotników. Bandyci zeskoczyli z pociągu w biegu..

Mińsk Lit., 21 stycznia. Żyd Zalcer, który zastrzelił się w Bobrujsku w czasie rewizji, brał udział w niedawnem zrabowaniu kupców. Margolinowi 136,000 rb. w wekslach, oraz przedmiotów złotych i srebrnych. W mieszkaniu Zalcera wy-kryto listy partyi anarchistów-komunistów do Margolina z pogroźkami.

Tyflis, 21 stycznia. Otwarto giełdę tyfliską. Tyflis, 21 stycznia. W pow. telawskim zabi-to z zasadzki starszynę rządowego.

Berlin, 21 stycznia. Dziś w południe odbyły się ponownie wiece publiczne w sprawie zapro-wadzenia głosowania powszechnego w państwie pruskim. Przebieg ich był spokojny, po wiecach jednak uczestnicy ich urządzili demonstracje uliczne, przyczem doszło kilkakrotnie do ostrych starć z policją.

Zwłaszcza przy gmachu parlamentu niemiec-kiego starcie było tak gwałtowne, że policya mu-siała dobyć szabel dla rozpedzenia demonsttran-tów.

Dostęp do zamku królewskiego odcięto na wielkiej przestrzeni przez ustawienie wzmocnio-nych straży.

W pobliżu mostu Weidendamm starcie było najsilniejsze. Tłum bombardował policyantów ka-mieniami i cegłami, a nawet, jak twierdzi poli-cya, strzelano do niej kilkakrotnie z gmachu bu-dowanego tam teatru. Wobec tego i tu policyanci rzucili się na tłum z dobytymi szablami, raniąc kilku demonstrantów.

Berlin, 21 stycznia. Stronnictwo socjalistycz-ne zamierza interpelować jutro w parlamencie rząd z powodu zachowania się policji wobec de-monstracji wyborczych, skutkiem czego spodzie-wane są nowe demonstracje. Policya zarządziła rozległe środki ostrożności.

Od godz. 9 zrana parlament będzie otoczony przez kordon policji. Dostęp do gmachu będą miały tylko osoby, zaopatrzone w legitymacye odpowiednie.

Paryż, 21 stycznia. Rada ministrów nie do-szła i dzisiaj jeszcze do porozumienia w sprawie marokańskiej, wobec czego odroczono posiedzenie do przyszłego czwartku.

Paryż, 21 stycznia. Dowódca pierwszej bry-gady algierskiej, generał Deu, podał się do dy-misji, ponieważ nie otrzymał dowództwa oddziału francuskiego w Casablance po ustąpieniu genera-la Drude.

Paryż, 21 stycznia. Delcassé zapowiedział u-dział w rozprawach nad interpelacją w sprawie marokańskiej. Rozprawy mają rozpocząć się w piątek, d. 24 b. m.

D Z I E N N E.

Saratow, 22 stycznia. Otwierając zebranie gubernialne, gubernator zwrócił uwagę na ko-nieczną potrzebę szybkiego wydania postanowień obowiązujących w celu zapewnienia normalnego odpoczynku pracownikom w przedsiębiorstwach handlowych i warsztatach rzemieślniczych gubernii.

Katerynosław, 22 stycznia. W Debalcewie 3 nieznajomych zabiło strażnika, strzegącego la-dunków na drodze żelaznej.

Paryż, 22 stycznia. Aresztowani w Paryżu d. 18 b. m. rosyjanie, przy których znaleziono zra-bowane w Tyflisie 500 rublowe bilety, kategorycz-nie zaprzeczają swego współdziałania w grabieży

furgonu bankowego w Tyflisie. Utrzymują, że w tym czasie znajdowali się we Francji.

Konstantynopol, 22 stycznia. Zarejestrowano 9 podejrzanych o cholere wypadków zastabnięć w podmiejskiej miejscowości Zeitunburu.

S. † P.

Ze Skowrońskich

Anna Cwiklińska,

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła 21 stycznia, o godz. 3 w nocy, przeżywszy 26 lat.

Wyprowadzenie zwłok z ulicy Przędzalnianej nr. 46, nastąpi we czwartek 23 stycznia 1908 r., o godzinie 3 po południu.

27 **Stroskana Rodzina i Mąż.**

Giełda warszawska.
(Telefonem)

| | zad. | ofiar. | tran. |
|----------------------------------|-----------|---------|---------|
| 4% renta państwowa | 75.15 | 74.55 | 74.60 |
| 5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r. | 94.75 | 93.75 | — |
| 5% " " z 1906 r. | 98.00 | 92.00 | 92.55 |
| 4 1/2% listy ziemskie | 89.00 | 88.00 | 88.55 |
| 4% listy ziemskie | — | — | — |
| 5% listy zastawne m. Warszawy | 89.65 | 88.65 | 89.25 |
| 4 1/2% " " " Łodzi | 82.60 | 81.70 | 82.20 |
| 5% " " " " " | — | — | — |
| 4 1/2% " " " " " | 82.00 | 81.40 | — |
| Akcyje Banku handlowego w Łodzi | — | — | — |
| Pożyczka premiowa I-jej emisji | 349 | 339 | — |
| " " II-jej emisji | 265 1/2 | 255 1/2 | — |
| " " szlachecka | 225 | 217 | — |
| Lipopy | — | — | 489 |
| Rudzki | — | — | — |
| Starachowice | — | — | 102 1/2 |
| Pułławskie | — | — | — |
| Czeki na Berlin | 46.82 1/2 | — | — |

Giełda petersburska.
(Tel. wł. „Rozwoju”).

Renta państwowa **74,25**
5% Prem. I-jej emisji 346.
" " II-jej emisji 262.
" " szlachecka 221.50

Rozkład pociągów.

Zimowy od 28 października.
Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechdzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.10, c) 11.20, d) 2.00, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.20.
Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.35, j) 9.35, k) 10.15, l) 4.04, m) 5.25, n) 8.35, o) 11.00

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: b), f), h), o), bezpośredniej komunikacji Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), d), f), m), j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e), j), n), p) zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h), b), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odechdzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.35, 5.40, 6.38.
do Warszawy: o godzinie 10.42, 11.40, 5.52.

Przychodzą z Kalisza: o godz. 10.34, 11.30, 5.37, 9.30.
z Warszawy o g. 12.13, 5.32, 6.30.

Kolej obwodowa.

Odechdź ze stacji Łódź-Kaliszka do Słotwin o godz. 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-Kaliszka 6.55. Odechdź ze st. Łódź-Kaliszka do Kuluszek 10.45, przychodź z Kuluszek do st. Łódź-Kaliszka o godz. 8.10.

Zarząd Okręgowy Łódzki P. M. S.

przypomina niniejszem Szanownym Delegatom kół Okręgu Łódzkiego, wybranym na ogólnym zebraniu, że w dniu 24 stycznia r. b. w gmachu Filharmonii w Warszawie odbędzie się **nadzwyczajne zgromadzenie P. M. S.**, w celu rozporządzenia funduszami i majątkiem Macierzy.

Delegaci raczą zgłosić się przed wyjazdem po legitymacye do prezesów właściwych kół. 26

Od Administracji „Rozwoju”.

Upraszamy naszych prenumeratorów o wniesienie przedpłaty za zaległe miesiące. Nadmieniamy przytem, że nadal tym tylko prenumeratorom dostarczać będziemy <Rozwój>, którzy opłacą prenumeratę z góry, jak to zresztą wszędzie przyjęte.

Lactobacylina

radykalny środek przeciw wszelkim chorobom żołądka i kiszek.

Mleko kwaśne (dostawa do domów), pastylki, proszek.

Tow. Akc. „Le Ferment” w Paryżu.
Łódź, Andrzejka 7, tel. 965. 1677dis

Dla młodzieży i starszych:

- 1) Adam Mickiewicz — „Pan Tadeusz” wydanie ozdobne z ilustracjami St. Masłowskiego; cena w oprawie 2.50 kop., dla prenumeratorów „Rozwoju” tylko 1.25 kop.
- 2) Feliks Koneczny — „Dzieje Polski” 2 tomy, z 80-ma rysunkami i dużą mapą Polski; cena w oprawie rb. 2.00, broszurowane 1.50 kop., dla prenumeratorów — w oprawie 1.30 kop., broszurowane rb. 1.00.
- 3) „Willanów” — opis pamiątek po królu Sobieskim; cena w oprawie 75 kop.

Dla starszych:

- 4) „Kocham i cierpię” antologia poetów polskich; cena księgarska rb. 1.00, dla prenumeratorów 55 kop.
- 5) „Do krwawej nocy...” powieść, osnuta na tle ostatniej rewolucyi serbskiej, w 5-u tomach z ilustracjami 2.50 kop., dla prenumeratorów 1.25 kop.

! PROSIMY ŻADAC WSZĘDZIE !

Skład główny: **Z. Prądzyński**
dawniej **W. Mućnicki i S-ka**, Piotrkowska 69.

Dostarczam do domów **tanio**

węgiel

kostkowy w ilościach od 25 korey. Zamówienia przyjmuje codziennie do g. 12 rano we własnem biurze. Widzewska 50, I piętro od frontu, telefonu nr 1121 1522-30 **Wacław Kessakowski.**

W Szkole Prywatnej p. t.
„St. Thomas”
Spacarowa 34
Rozpoczęty **nowy kurs** lekcyi wieczorowych **dla dorosłych** na świadectwa nauczycielskie i aptekarskie. 10—3—7

A. Marszala ciepłe czapki, kapelusze i obuwie filcowe w sklepie **E. Frank**, Piotrkowska 141. 1882—4—4

Pracownia Gorsetów
dawniej Mikołajewska 53
NATALII KĘDZIEKIEJ
przyjmuje obstalunki i reperacye.
1575 **Piotrkowska 115 m. 6.**

DROBNE OGŁOSZENIA.

A) Pokój do wynajęcia zaraz z całodziennym utrzymaniem. Kamienna nr. 22 m. 2. 41—3—1

C Chłopiec przybyły z prowincyi, lat 15, poszukuje praktyki w jakim zawodzie lub rzemioście. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 33—3—1

Damskie ubiory, wszelkiego rodzaju oraz sukieneczki dzieciane, przyjmuję do roboty pracownia Maryi Zofii. Wólczańska 97 m. 17. 13—6ps-2

Do sprzedania nowa otomana pluszowa i 6 krzesel dębowych oraz szafa do sukien. Wiadomość ulica Zakątna nr. 78 w sklepie. 3297—2—2

Dnia 16 b. m. znaleziono złotą broszkę. Za udowodnienie odebrać można: Przejazd nr. 16 m. 4. 27—3—2

Felczer wojskowy poszukuje posady, ul. Pańska 67 m. 39. 25—2—2

Maszyny 2 Singera, prawie nowe, bębnowa i pierścieniowa, i maszyna pięknie szyjąca za 16 rubli. Piotrkowska 108—16. 9—4—3

Młód świeży polski po 35 kop. funt, ul. Mikołajewska nr. 40, pierwsze piętro. Wejście z oficyny. 3291-2-2

Potrzebny zaraz człowiek powozowy do konia. Przejazd 50, wiadomość u stróża. 5—3—3

Pokój i kuchnia z wygodką, wanną, piwnicą, górą — do wynajęcia kobiecie uczciwej lub małżeństwu za 5 rub. miesięcznie z obowiązkiem sprzątnięcia 2-ch pokojów. Oferty nadsyłać do Administracji „Rozwoju” pod „R. K.” 7 3-3

Poszukuję miejsca wagiowego przy większej fabryce. Rekomendacye i świadectwa pierwszorzędných firm przedstawie. Wiadomość: Gubernatorska № 4, m. 29. 18—3—2

Poszukuję nauczycielki lub nauczyciela do udzielania lekcyi języków polskiego i francuskiego. Oferty proszę składać pod lit. A. G. do Administracji „Rozwoju”. 47—3—1

Potrzebny uczeń do zakładu tokarsko-mechanicznego A. Krowickiego. Piotrkowska 64. 26—4—2

Poszukuję szycia w domach prywatnych jak również przyjmuję u siebie. Ul. Lipowa 36 róg Benedykta, m. 1. 24-3-2

Potrzebny zaraz zdolny subiekt felczer-ski. Konstantynowska nr. 57. 30-3-1

Potrzebny chłopiec do drukarni na posyłki. Piotrkowska nr. 92, drukarnia. 32—1

Pokój umeblowany, z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia. Mikołajewska nr. 46 m. 4. 34—2—1

Pokój umeblowany, z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia. Dzielna 31 m. 5. 35—3—1

Pokój zaraz do wynajęcia, z utrzymaniem. Widzewska 86—2, parter. 31—2

Sprzedam magiel. Wiadomość ulica Piotrkowska 261. 36—2—1

Sklep rzeźniczy z dwoma pokojami, kuchnią, warsztatem i komorą w dobrym punkcie, blisko fabryki, do wynajęcia od 1-go kwietnia. Wiadomość ulica Ogrodowa nr. 30 m. 2. 40—1

Syberyjna i sukno, świeży transport, na pantofle. Rybna nr. 13, u gospodarza. 3284—4—3

Sklep galanteryjny i kapelusze do sprzedania zaraz. Mikołajewska 40. 16-6-1

Specjalna pracownia zębów sztucznych Bolesław Juszcakiewicz. Pańska 75, m. 5. 3005—30. 11

Sklep kolonialny z piwem do sprzedania ul. Sosnowa nr. 19. 3270-4-4

Student, doświadczony korepetytor, udziela lekcyj w zakresie średniego zakładu naukowego. Specjalność matematyka (włączając elementy wyższej). Wiadomość ul. Widzewska nr. 44 m. 15. od godz. 4—6. 2809—6—6

Zaginiony paszport na imię Jana Szulca, wydany z m. Piotrkowa. 22-3-2

Zaginiony paszport na imię Jana Hantwerkiera, wydany z gminy Rzgów. 33—3—1

Zaginiona karta od paszportu na imię Józefa Jedrychowskiego, wydana z fabryki Heintzla i Kunitzera. 28—3—1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Józefy Witulskiej, wydany z fabryki L. Wiga. 29—3—1

Zaginiony pies wazy, czarny ceter, gordon podpalany roczny, z obrozą i adresem: Przejazd 13 m. 8. Łaskawego znalazcę uprasza się o odprowadzenie pod powyższy adres. 11—3—2

Zaginiona karta od paszportu, na imię Tomasz Grzegorzewskiego, wydana z fabryki Heintzla. 3280—3—2

Zaginiona książeczka legitymacyjna na imię Bolesława Rorwens, wydana z magistratu m. Łodzi. 15—3—2

Zaginiona karta od paszportu na imię Józefy Kurzyjamskiej, wydana z fabryki Tefpera. 37—3—1

Zaginiony paszport na imię Anny Morawskiej, wydany z gminy Białaczów. 44—3—1

Zaginiona karta pobytu na imię Władysława Kowalskiego, wydana z gminy Goszczanów, pow. turecki. 39—3—1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Walery Borowczyk, wydany z fabryki Rosenblatt. 46—1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Stanisława Rzeźnika, wydany z fabryki Heintzla i Kunitzera. 45—3—1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Witkory Górfinkiel, wydany z fabryki Lowy. 44—1

10 morgów ziemi z budynkami, 4 wiorsty za Fabianicami—zaraz do sprzedania. Wiadomość na ulicy Kielna № 40, mieszkania 10. 43—3—

!!! Złe czasy !!!

spowodowały, że najwięcej odchodzą tanie papierosy, przeto fabryka wyrabów tabaczych **M. J. Bostanzogło**, chcąc sobie zaskarbić wielki zbyt tanich papierosów, wypuściła nowy gatunek



„POLSKA RÓŻA”

w cenie 10 sztuk 3 kop.

które swym smakiem i zapachem przewyższają wszelkie inne gatunki w tej cenie.

Proszę się przekonać.

Dostać można we wszystkich sklepach tabaczych. — 1944-5-2

NA KARNAWAŁI

Wielka wyprzedaż artykułów kotyliowych, jako to: orderów, czapeczek papierowych, węży serpentynowych, złotych i różnokolorowych confetti, lampionów, numerów kotyliowych, chorągiewek narodowych, dekoracyjnych śnieżek z confetti, piłek różnych, asek, wachlarzy, rozet, girland i t. p. Najtaniej kupić można w największym wyborze w introligatorni i fabryce kotyliowej

Bruno Benndorfa, Łódź, ul. Miłsza 29. 1916 3 3

Ptaki i zwierzęta przyjmuje się do wychowania, ul. Andrzeja nr 11 m. 14. 3147

Przyjmuje dziewczynki do wspólnej nauki, kurs wstępnej i pierwszej klasy. Widzewska № 86-2. 3256

Ogłoszenie.

Niniejszem zawiadamiamy W-nych P. P. Fabrykantów, że **Związek Zawodowy Palaczy i Maszynistów** przyjmuje wszelkie roboty kotlarskie, oraz czyszczenie parowych kotłów.

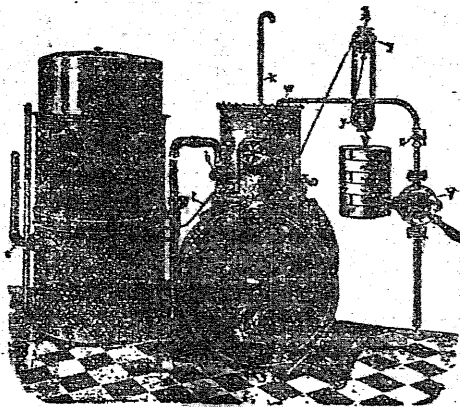
Polecamy W-ym P. P. Fabrykantom kotlarza, p. Antoniego Kowalskiego, który będzie zaopatrzony w upoważnienie ze Związku na mocy którego będzie miał prawo przyjmować wszelkie roboty kotlarskie, oraz czyszczenie kotłów parowych, i upraszamy W-nych P. P. Fabrykantów o zawiadomienie o wszelkich robotach Biuro, przy ulicy Sej Anny nr. 19 oraz zawiadamiamy W-nych P. P. Fabrykantów, że p. Michał Trzęsowski, kotlarz nie ma żadnych stosunków z naszym związkiem.

Z poważaniem

Zarząd.

21-2-1

Najnowszego udoskonalonego ustroju APARATY „HERBST” do oświetlania gazem powietrznym



domów mieszkalnych, hoteli, teatrów i t. p. gmachów, także dla celów przemysłowych i laboratoryjów.

Aparaty wytwarzają gaz samodzielnie i na zimno, przez to wykazują jakiegokolwiek niebezpieczeństwo — mogą być ustawiane w każdym pomieszczeniu

Światło nie ustępuje elektrycznemu, tańsze od tegoż 3 razy, a od zwyczajnego naftowego 4 razy.

Aparaty w różnych wielkościach od 10 do 300 płomieni, o sile 50 świec każdy. Przeszło 1000 aparatów w użyciu za granicą, a 100 w Królestwie Polskiem i w Cesarstwie.

Opisy, cenniki aparatów i całkowitych urządzeń bezpłatnie.

A. WETTLER sr.

Warszawa, Hoża 49.
— Telefony № 98 i 119 98

Urządzenia kanalizacyjne, wodociągowe, ogrzewanie centralne, wentylacje, kąpiele i łaźnie, wodociągi pneumatyczne, oczyszczanie ścieków.

Aparat „HERBST” w działaniu do obejrzenia w biurze firmy. 1840-4

Zarząd

Łódzkiego Oddziału T-wa Opieki nad zwierzętami zawiadamia p. p. członków, że 22 stycznia r. b., o godz. 8-iej wieczorem w lokalu Hotelu Manteuffla, odbędzie się

ogólne zebranie.

PORZĄDEK DZIENNY:

- 1) Przeczytanie poprzedniego protokołu.
- 2) Zatwierdzenie sprawozdania z działalności Oddziału za r. 1906.
- 3) Wybór prezesa, 10 członków Zarządu, 2 kandydatów, 3 członków komisji rewizyjnej i 8 opiekunów cyrkulowanych.
- 4) Zatwierdzenie projektu budżetu na rok 1908.
- 5) Wnioski członków.

Zarząd.

21-1

Dr. D. Helman

Specjalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła
Przyjm. od g. 10-12 r. i od 4-7 wiecz.
Mikołajewska 4, obok Dzielnej. 762r1

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjm. od 9-10 rano i od 4-8 w. W niedziele i święta od g. 10-1 p.p. 507d243

Dr. I. Silberstrom

ul. Benedykta nr. 7 (róg Promenady).
Specjalista chorób wenerycznych, skóry i włosów. Przyjmuje od 8-12 rano i od 4-8 po południu. 1791 15-11

Dr. Edward Mittelstaedt

powrócił
mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA 67
przyjmuje od 8-9 1/2 rano i od 5-6 1/2 pp.
Choroby wewnętrzne i nerwowe. 1429r

Ośledziłem się w tutejszem mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuję codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-iej do 1-iej rano i od 4 do 6 po poł.

Dr. B. Rejt

ul. Średnia № 5. 149r113

Dr. S. KANTOR

Chor. skórne weneryczne i moczopłciowe
Krótka № 4.
Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz.,
panie od 5-6

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w.,
panie od 5-6 popoł., w niedziele od 9-1 r. i od 3-6 popoł. 1420r397
Ul. Południowa № 2.

Dr. S. Sznitkind

mieszka obecnie na Średniej nr. 2.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie elektryczną i masażem.
Przyjmuje od g. 8-11 1/2 rano, od 5-8 1/2 wiecz. 469r-242

Dr. A. Grosplik

Chor. skórne, weneryczne i dróg moczowych.
Zielona № 5.
Od 8 1/2-11 1/2 r., 6-8 wiecz., panie 5-6 po południu. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł. 1568-d-1

Dr. JELNICKI

powrócił, ul. Andrzeja 7.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Od 8-10 rano, 5-8 po poł., w niedziele i święta 9-12 rano. 1463-r-248

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.
Przyjmuje od g. 8 1/2-11 rano i od 5-8, panie od 4-5. 1070-r-101

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33
Dla panów od 9-12 i od 6-8, dla dam od 5-6 po poł. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 1147r1

Dr. M. Kaufman

Piotrkowska 84
powrócił. 12-3-3

Akuszerka A. Trenkler
Prywatny przytułek położniczy
Akuszerki A. Trenkler
ul. BENEDYKTA Nr. 10,
Przyjmuje na słabość, najściślej dyskrecya. Tamże przyjmuje zamówienia na miasto i na wyjazd. 1481-36 23

46 mórg ziemi, 7 mórg lasu, łąki 8 mórg, górnej ziemi wysianej 8 korcy żyta, dom mięsi się 1! mieszkań, stodoła, ogród owocowy do sprzedania w Marchówce za Pabianicami 7 wiorst. Blizsza wiadomość na ulicy Brzezińskiej nr. 54, u gospodarza 1954-3-2

Syndyk tymczasowy

massy upadłości
Pejsacha vel Paweł Jasionowski
(kupca z m. Łodzi) 23

w myśl artykułu 511 i następnym Kod. Handl., zawiadamia wszystkich wierzycieli tejże massy, że ostateczny termin sprawdzenia wierzytelności wyznaczonym został decyzją Piotrkowskiego Sądu Okręgowego sześciomiesięczny od daty niniejszego ogłoszenia, nadmienając, iż pretenzje wierzycieli, które nie zostaną w tym czasie zameldowane, ulegną prekluzji, artykułem 513 kol. handl. przewidzianej.

Syndyk tymczasowy
Adwokat Przysięgły

Wł. Piaszczyński.

Bardzo tania 1947
Wyprzedaż obuwia
z powodu zmiany interesu
i całe urządzenie sklepowe
do sprzedania.
W. Kotlicki, Łódź, Dąbrówka 11.

Krawiec damski
pierwszorządny **KATOLIK**
z Warszawy
robi okrycia damskie i futra, kostiumy angielskie i suknie ogólne. Wykończenie artystyczne, z materiału własnego lub powierzzonego. Spacerowa 31. 17412

Ołtarz

ramy wycięte laubzegą, wysoki 2 1/4 lok. szeroki i lok. 3 cale, z obrazem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, do sprzedania. Przejazd № 25 m. 25, u Leopolda Hofmana. 6-3-2

200 rb miesięcznego dochodu może każdy osiągnąć. Oferty dla „K. R. 200” nadsyłać do Biura Ogłoszeń Ungra, Warszawa, Wierzbowa 8. 1910-9-1

Otwarty!

Sklep wyrobów tabaczych
JOZEF DRABIKOWSKI
Piotrkowska № 103. 5-4-4

Ostrzeżenie. 1931
Po śmierci Magdaleny Denys, we wsi Rokicie, pozostały w rękach jej męża Franciszka Denysa dwa weksle in blanco na rb. 150 i 100, podpisane przez Stanisława Plusę i weksel in blanco na rb. 100, podpisany przez Wojciecha Denysa. Ostrzega się przed nabyciem takowych.

zdolni formierze

do odlewni żelaza.
Łódź, Słowiańska № 26. 203-1

FARTUCHY

najznakomitsze w Łodzi we wszystkich rodzajach, więc reformowane, dziecinne, kuchenne, jak również towary i zwane boszek i drukowane w sztukach. **ADOLF SZMIDT**, Łódź, Bałtów. Zgierska nr. 25 1914 6 6

Lekcje kroju sukien i okryć damskich oraz bielizny udziela mistrzyni cechu krawieckiego — wydaje patenty. Wypłata miesięczna. Pół kursy od 6 rubli. Wiadomość w monopoli, Spacerowa 43, lub w mieszkaniu monopolem Andrzeja 11 m. 2. Tamże potrzebna jest dziewczynka do posług domowych na przychodnia. 1622

WYPRZEDAŻ SEZONOWA

z **20-25%** rabatem.
Szybkie zmiany w dziedzinie mody wymagają w końcu sezonu możliwie **zupelnego opróżnienia** mego bogato zaopatrzonego składu

Z tego właśnie powodu wybrałem i sprzedaję o **20-25%**

nizej ceny duży zapas

Garderoby

Męskiej,

Damskiej i

Dziecięcej

wszystko z najlepszych materyałów.

EMIL SCHMECHEL

0000

Lódź, Piotrkowska № 98.



W. Łodzi przy ulicy Dzielnej № 4

Same najpiękniejsze kwiaty cięte i doniczkowe,

A proszę uważać na adres: Dzielna 4, obok apteki W-go B. Głuchowskiego.

L wiec część Łodzian wie, że tylko u Salwy najgustowniejsze

W wszelkie wyroby z kwiatów świeżych.

A le dodać muszę, że wszystko po cenach bardzo umiarkowanych. 1784

Przeczytawszy w „Rozwoju“ nr. 258 zastrzeżenie, iż weksel „in blanco“

na sumę rubli 50

na imię moje wydany przez **Bohdana Wójcickiego**, jest nieważny, takowemu zastrzeżeniu oponuję, gdyż weksel takowy jest w zupełności ważnym, na co własnoręcznie podpisuję **J. Mikos.** 1939-3-3

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacji towarowej Łódź-Fabryczna zalegają niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. listopadzie 1907 roku za frachtami: Witebsk R. Or. 61201 sukno, T-wo Br. A. i I. Kagan; Ryga tow. 50144 i 43099 konserwy rybne, E. R. Blumfeld; Ryga tow. 43132 i 43128 szproty, L. Ozol; Wilno tow. P. Z. 372637 rękodzielnicze wyroby, A. J. Alperowicz; Wilno tow. 37231 rękodzielnicze wyroby, L. B. Ginzberg; Wilno tow. P. Z. 372046 rękodzielnicze wyroby, A. Ginzburg; Wilno tow. 371472 wełniane towary, C. Lubeżńska; Wilno tow. P. Z. 371179 rękodzielnicze wyroby, M. A. Kacelenbogen; Wilno tow. P. Z. 370961 rękodzielnicze wyroby, D. B. Rabinowicz; Warszawa P. Z. 279259 blaszane pudełka, G. Szapiro; Dźwińsk tow. P. Z. 83699 sukno, I. Kopelowicz; Petersburg tow. P. Z. 320227 i 319017 cukiernicze wyroby; A. Kaplon i Syn; Białystok P. Z. 153833, 153704 i 153323 wełniane towary, D. M. Solnicki; Białystok P. Z. 153426, 153425, 153715 tabacznne wyroby, J. Janowski; Romny L. R. 67490 rękodzielnicze wyroby, L. Motyl; Libawa 12722 i 14560 korki, L. Rostowski i S-ka; Romny 68592 wełniane wyroby, Pechowicz; Torenberg 134533 szproty; F. F. Nigof; Rewel 47389 kilki solone, I. M. Leesman; Ryga 45145 plusz, G. Cukierman; Będzin 25788 i 25868 mydło w kawalkach, I. Kacengold; Będzin 25946 rękodzielnicze wyroby, F. Zelinger; Włocławek 30440 uprząż rzemienna, Stalewski; Włocławek 30473 cykorya, W. Szancenbach; Częstochowa 126000 wydło zwyczajne, I. Karmowicz; Częstochowa 126278 odpadki przędzy, A. Fajman; Częstochowa 126467 przędza bawełniana, „La Czenstochowienna“; Noworadomsk 336337 meble gięte, Br. Thonet; Pruszków 15777 pompy żelazne, Treter; Moskwa tow. M. Br. 17202, 17140 i 17067 gazety, „Siejatiel“ dla Welperta; Trojanów Wał. 673 jedwabne towary, Ch. Szapiro i Syn; Windawa M. W. R. 8808 rękodzielnicze wyroby, M. Cywjan; Kaidanowo M. Br. 109383 i 109384 płótno zwyczajne, Kalmicki; Suda Póln. 35063 wełniane towary, L. L. Kosow; Wołogda tow. Póln. 5926 kanwowe wyroby, S. A. Sobolew dla A. I. Rozina; Kineszma miasto Póln. 34181 rękodzielnicze wyroby, A. Flagin dla Kona; Archangielsk m. Póln. 3153 wełniane towary, N. A. Kalina dla M. A. Winera; Moskwa m. st. Póln. 89093 rękodzielnicze wyroby, D. Prochorow; Archangielsk m. st. 3133 próbki rękodzielniczych wyrobów, N. Semionow; Archangielsk m. st. 3148 ubranie gotowe, A. S. Lipski; Orzeł II M. Kur. 20534 rękodzielnicze wyroby, A. A. Rudakow; Barysz M. Kaz. 12513 sukno, N. J. Szatrowa; Serpuchow M. Kur. 26142 przędza bawełniana, Br. Barljewy; Kowno 115139 żelazka do prasowania, Koweńskie Akc. T-wo Metal. Zakł.; Narwa 14259, 14439, 14438 i 14519 płótno na worki, T-wo Narwskiej Inianoprzędz. M-ry; Wierzbolowo P. Z. 109672 kakao E. Frank; Czyżew 5419 sukno, Sz. Lubelezyk; Rewel 46881 kilki solone, F. Małachow; Warszawa W. 189849 krochmal pszenny, M. Wisel; Warszawa 189797 papier pakowy, S. I. Babadzan; Warszawa 189499 likier francuski, Brzeziński i Lasocki; Warszawa 189232 listwy drewniane, I. Małyszko; Warszawa 188975 makaron, K. Mieszkowski i Kabulski; Warszawa 188851 wełniane towary, Eksped. tow. dla I. Reznika; Warszawa 188534 czekolada, Rtese i Piotrowski; Warszawa 188499, 188498 i 188497 papier pakowy, M. Dajtlich; Warszawa 188406 mydło toaletowe, T. Szwarc; Warszawa 188235 kolonialne towary, Szpidbaum; Warszawa 188043 słoma ryżowa, Mikelberg; Warszawa 188005 chmiel prasowany, J. Kann; Warszawa 187928 czekolada, Riese i Piotrowski; Warszawa 187884 listwy drewniane, P. Sułkowski; Szczypiorno 4008 i 4007 produkt, Ros. tr. T-wo; Aleksandrów 98900, 98537 i 98536 stal, łopaty i maszyny żelazne, N. Jezierski i S-ka; Warszawa m. 52574 bawełniane wyroby, Kamiński, Helwicz i S-ka; Kielce 3486 rękawiczki wełniane, Borensztejn; Częstochowa 12586 galanteria, Hamburger Hochenberg; Tomaszów 32446 jedwab, H. Menkes; Końsk 32886 konopie prasowane, M. Milner; Lublin 49932 i 49930 bober i wytłoki winogronowe, Giwerc; Radom 31290 wełniane wyroby, Ch. Landau; Wolkowysk 11440 rękodzielnicze wyroby, L. Markus; Mozyr Pol. 17659 rękodzielnicze wyroby, Rabinowicz; Pińsk 44511 deseczki olchowe, Br. L. i Al. Lurje; Waliły 3895 sukno, Sz. Szachet; Snitowo Pol. 2269 grzyby suche, Kagan; Symferopol 4597 i 4598 skrawki sukna, Kaplun; Sumy 11200 chustki, K. Paszkow; Irkucka m. st. 16476 wyroby wełniane, Zarząd. m. St. dla A. Wundera; Tuła 110115 książki i rzeczy domowe, Celman Miljon Ewangel. kościół; Katuga 38417 wyroby rękodzielnicze, M. Ginzburg; Krasnojarsk Syb. 4518 ubranie gotowe, Diektiarew; Charków tow. Póln. 91102 wyroby rękodzielnicze, Sz. Dudowski; Neftianaja R. Ur. 24471 przędza bawełniana, Akc. T-wo Sarat. M-ry; Łopuchowka R. Ur.

11014 wyroby bawełniane, Lew; Rostów Jek. 25319 skrawki sukna, Wiszniacki; Jekaterinosław 27778 wyroby rękodzielnicze, Zylberman; Granica 10868 druki, Agentura Celna; Warszawa posp. W. 52978 wyroby rękodzielnicze, M. Lindenszat; Warszawa posp. W. 52951 koszulki gazo-żarowe, I. Janicki; Warszawa posp. W. 52856 rury żelazne, Rychłowski, Wer i S-ka; Warszawa posp. W. 52374 czekolada, M. Rajski; Warszawa posp. 52292 czcionki drukarskie, S. Orgelbrand i S.; Aleksandrów 16873 wyroby drewniane, K. Szremmer i S-ka; Petersburg m. P. Z. 55103 sukno, I. Mester; Białystok 15734 towary wełniane, D. M. Solnicki; Kijów I tow. P. Z. 217894 sukno, W. Firgang dla Szenrajeka i Lewensztajna; Kijów m. P. Z. 22112 wyroby rękodzielnicze, Sukces. M. G. Magazanik; Odesa tow. 272999 i 272360 konserwy rybne, I. E. Suworow; Berdyczów 71264 wyroby rękodzielnicze, A. B. Magazanik; Berdyczów m. 15797 pończochy, Bielkin; Kiszyniów 62823 wyroby rękodzielnicze, B. Etlis; Biała Cerkiew 35291 wyroby rękodzielnicze, B. Rubinsztejn; Floreszty 2164 wyroby rękodzielnicze, Z. Paszin; Reni P. Z. 326 wyroby rękodzielnicze, S. Grebiennikow; Balta 6332 towary wełniane, Sz. Goldberg; Warszawa m. Nadw. 228064 stół i podstawy drewniane, Kalmus; Warszawa m. 227884 skórzany towar, Griuszpa; Warszawa m. 227222 wino, Kołaczkowski; Jekaterinosław Jek. 27931 wyroby rękodzielnicze, N. I. Zylberman; Połtawa 804 pończochy, Zarząd. Centr. składem dla J. Reznika; Poznań 2 stal, M. Kuczyński dla A. Neufelda;

Na stacji Łódź-Karolew: Jaseń 1918 słup dębowy, G. Rozenberg.

Jeżeli wyżej wyszczególnione towary nie będą przez odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjskich dróg żelaznych. 15-3-2

PRZEKONAJCIE SIĘ TYLKO

jakie piękne towary poleca sklep galanteryjny

A. Spodenkiewicza, Konstantynowska 26.

Halki, sordaki i kaftaniki włóczkowe ręcznej roboty, wełniane bluzki dla chłopców cyklistowskie, **bielizna trykotowa** w najlepszym gatunku, sztylpy, pończochy i skarpetki wełniane, rękawiczki wełniane, wszelkiego rodzaju wyroby skórkowe, garn. grzebieni fantazyjnych, paski damskie najnowszej mody, **kałosze petersburskie**, ogromny wybór **lalek**, koszule męskie dzienne i nocne, 120 fasonów kołnierzy męskich.

Wielki wybór krawatów w najnowszych fasonach i wszelkie towary w zakres tej branży wchodzące.

Skład węgla kamiennego

A. O. Teschich i S-ka

Lódź, Widzewska 62, Telefonu № 240

poleca **kostkę № I i kostkę nr. II** specjalnie dla opału domowego. 17-d

Niniejszem zawiadamiam, iż prowadzony od lat 30

skład mąki, otrąb i owsa

pod firmą „T. ADAMEK“, Wólczńska 77, został otworzony.

Polecając się łaskawym względem Sz. Klienteli

z uszanowaniem

E. Adamek.

1925

Nowy kurs tańców!

Pierwsza lekcja dla panów rozpocznie się w **środę 22-go** b. m. o g. 8^{1/2}; dla dam **we wtorek 21-go** b. m. o 8-ej.

Uczniowie szkół korzystają z ulg w opłacie.

Ulica Cegielińska № 56 m. I.

A. Lipiński. 1-3